1930

485

L.dz. 8/Gab/Tj.30

Ppłk. Dąbek Stanisław II
Komdt Szkoły Podch. Rez. Piech.
Zambrów

8
1930

Panie Pułkowniku!

88. Stb. Piech.

W ostatnim dz. Pers. ukazało się kilka nominacyj podpułk. na dców pułków piechoty. Podpułk. ci w liście starszeństwa figurują jako młodsi od Pana Ppłk.

Pan Marszałek polecił mi wytłumaczyć tę sprawę Panu Ppłkowi.

Pan Marszałek uważa Pana Ppłk. za pełnowartościowego oficera pod każdym względem, uznaje w ~~szczególności~~ szczególności zasługi bojowe, położone na froncie, oraz przyznaje pełne kwalifikacje do dowodzenia pułkiem.

Obecnie nie został Pan Ppłk. mianowany dcą pułku ze względu na konieczność kontynuowania swej pracy w szkolnictwie.

Łączę wyrazy uszanowania

[signature]

1/IV.30. S.R. Pers. 8087.

486

13
1930

P. Rybicki

AOS

zpracováno v archaeol. pos. S. Ref

Rybicki: 27. Ath. Nein
Kursy: 0

2/4.30. S.R Pers. 8187.

487

Dowódca Okręgu Korpusu Nr.VI.

Lwów dnia 22.I.1930.

13
1930

PAN GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH

w Warszawie.

Melduję że warunki współpracy między dcą 49 pp.płk.Rybickim Kazimierzem a zast.dcy pułku ppłk.dypl.Dr.Stanisławem Krzysikiem są tak dalece złe,że zaczynają działać ujemnie na normalny tok życia i pracy codziennej w pułku.

Dokładnie ilustrują stan napięcia ujęte w protokołach które złożyli obaj oficerowie w/z dcy dywizji płk.dypl.Pieniążkowi,który na mój rozkaz przeprowadzał dochodzenia.

Pierwszy wyraźny zatarg powstał,gdy płk.Rybicki rozkazał ppłk.Krzysikowi zwołać zebranie oficerskie i żon oficerów w kasynie oficerskiem chcąc w ten sposób dopełnić aktu kurtuazyjnego złożenia wizyt swoim oficerom.Gdy ppłk.Krzysik odmówił się od tego pośrednictwa ujawnił się pierwszy wyraźny rys w stosunkach prywatnych i służbowych.

Melduję,że podobny zatarg miał płk.Rybicki jako dca 45 pułku ze swoim dcą dywizji gen.Knollem w czasie święta pułkowego,wtedy płk.Rybicki nie pozwolił dcy dywizji gen.Knollowi mieszać się w czemkolwiek przy organizacji święta i jak sam pisemnie meldował "gdyż sprawy święta pułkowego nie uważam dla gen.Knolla za sprawę służbową".

W drugim zaś wypadku,gdy w rozkazie dziennym płk.Rybicki umieścił krytykę czynności zast.dcy pułku i ten rozkaz przesłał nawet do wiadomości Starosty,co spowodowało,że ppłk.Krzysik wniosił zażalenie do dcy dywizji.Na skutek zażalenia przeprowadził dochodzenia w/z dca dywizji płk.dypl.Pieniążek i wydał swoją de-

488

cyzję.

Następnego dnia płk.Rybicki wezwał ppłk.Krzysika do kancelarji i zaproponował w sposób poważny przeniesienie się z pułku i dał mu termin do wniesienia podania 3 tygodnie.

Wreszcie,gdy płk.dypl.Pieniążek przeprowadzał dochodzenia z mego rozkazu i dążył do odprężenia stosunków,płk.Rybicki oświadczył wręcz że on uważa za niemożliwe dalszą współpracę z ppłk.Krzysikiem.

Z drugiej strony ppłk.Krzysik nie zdołał uchronić się od pewnych drobnych zresztą uchybień subordynacyjnych a to:

1/ustawił oddziały do przeglądu w innym porządku aniżeli wyznaczył dca pułku /wyznaczony został jednak wbrew regulaminowi/

2/ w czasie dłuższego urlopu wziął udział w delegacji do Pana Marszałka nie uwiadomiwszy o tem swego dcę pułku

3/ podpisał odezwę strzelecką na zabawę sylwestrową jako członek komitetu i nie powiadomił o tem dcę pułku

4/ wreszcie że w noc sylwestrową w towarzystwie znajomych wszedł do kawiarni i w gronie swego towarzystwa tańczył w jednej ze sal kawiarni.

Za każde z tych uchybień był natychmiast przez dcę pułku ukarany a za ostatnie dwa przewinienia aresztem domowym 8-mio dniowym.

Ogólna charakterystyka:

płk.Rybicki Kazimierz,człowiek skryty o wybujałej ambicji osobistej.

W stosunku do podwładnych sztywny ,bezduszny rygorzysta, nieznoszący nietylko oporu ale nawet zdania przeciwnego.

Wymaga dostosowania się do jego osoby od wszystkich nietylko w sprawach służbowych ale nawet w sprawach prywatno-towarzyskich. Wyróżnia go wielka religijność dochodząca do granic bigoterji.

Pierwszym jego krokiem było złożenie wizyt wszystkim księżom a osoby cywilne zignorował.Jako wychowawca korpusu oficerskiego słaby,wpływ ideowy żaden ,ale zato umie trzymać w ryzach karności,opartej na bojaźni.Jest w nim dużo z tego rysu,który się mieści

13
1930

w pojęciu "satrapa". Niepodobało mi się w nim to że korzysta z usług swojego oficera żywnościowego każąc mu zakupywać prowianty dla siebie i nie płaci za nie natychmiast a dopiero przy pobieraniu gaży. Jako kierownik wyszkolenia ma wartości duże.

Z punktu widzenia wychowawczego kwalifikacje płk. Rybickiego uważam za przeciętne, a ze względu na jego wartości wyszkoleniowe, a jeszcze więcej zasługi i doświadczenie bojowe nadaje się na stanowisko gdzie bezposrednio niema styczności i niema z korpusem oficerskim do czynienia.

Ppłk. dypl. Krzysik w okresie sprawowania funkcji p.o. dcy pułku po odejściu płk. Kamskiego sprawował dowództwo bardzo dobrze, zharmonizował korpus oficerski, nawiązał przychylny kontakt ze społeczeństwem i uprządkował niedomagania w miejscowym strzelcu. Okazał się jednostką twórczą. Charakter ustalony, nieustępliwy aż do upartości, co spowodowało obecne konflikty. Ideowość pewna. Społecznie wyrobiony.

DOWÓDCA O.K. Nr. VI.

POPOWICZ
GENERAŁ BRYGADY

TAJNE

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Gabinet
Wpł. dn. 11. II. godz.
Licz. 131/Gab/Tjn. 1930
Załącz. 5
REF.

2/II.30.

490

BERNARD STANISŁAW MOND
PUŁKOWNIK
DOWÓDCA PIECHOTY 6. DYW. PIECH.

Kraków, dnia .... 192....

Kochany!

W załączeniu przesyłam ci odpis listu Kapitana Stachowskiego z 11 p.a.p starego leguna z 1 p.a.p. bez komentarzy z prośbą o zajęcie się tymi biedakami mojemi i ochronienie ich przed szarpaniem

Ściskam cię
Twój
Mond

491

Kochany Panie Pułkowniku!

Zmuszony jestem uciekać się do interwencji Pana
Pułkownika, gdyż dzieje mi się krzywda moralna, przeciw
której muszę jaknajenergiczniej zaprotestować.

Po śmierci, naszej Ostoi, ś.p. Podpułkownika Krzysika
zaczynają panować w garnizonie kołomyjskim stosunki, niczem
za wschodnią granicą naszej Ojczyzny.

Przystąpię odrazu do rzeczy: Dnia 20 bm. został jeden z ofi-
cerów 49 pp. wyproszony z kasyna 49 pp. przez żonę p. pułkownika
Rybickiego, ponieważ nie życzyła sobie, aby przebywał w jej towarzystwie.
Ponieważ oficer ten uznał się tem obrażony, zwrócił się do mnie
go dowódcy dywizjonu o wskazanie mu z pośród nas zastępców.
Poprosił mnie i kpt. Siewińskiego o zastępstwo, przedstawił nam
całą sprawę i prosił abyśmy udali się do p. płk. Rybickiego.
Poszliśmy więc ubrani po formie, w strój wizytowy do p. płk.
Rybickiego, przedstawiliśmy sprawę i prosimy o wyznaczenie
zastępców ze swej strony. Na to p. płk. Rybicki, powiada, że

zastępców? to wielki nietakt. O tej sprawie pomówimy
na innej drodze. Rzecz działa się o godz. 19^{15}, t.j. byliśmy u p.
płk. Rybickiego. Około godz. 22^{30} zostajemy wezwani natychm-
miast do plut. żand. i tam „śledztwo", protokóły i inne czynnoś-
ci wieczorem w Grupie, lub [illegible]. Przesłuchiwano nas
do godz. 1^{30} w nocy. Niezależnie od tego przesłuchania
otrzymał dca dyonu odręczne pismo od Komendanta garnizo
na „Aresztowat!" kpt. Stachowskiego i kpt. Sierińskiego, za to, że
przyjęli zastępstwo. P. płk. Rybickiemu nie mieści się w głowie
pojęcie, że młodszy oficer ma prawo tak samo bronić swego
honoru, jak i starszy i że może prosić ofic. sztab. Komendanta
o wyrównanie krzywdy, wyrządzonej nie na tle służbowym.
Tego naszego klijenta aresztował jeszcze w plut. żand. kpt.
Smerczański, na pisemny rozkaz p. płk. Rybickiego.
Mnie i kpt. Sierińskiego aresztował nasz dowódca dyonu
na podstawie otrzymanego pisma p. płk. Rybickiego.
To odręczne pismo liczby 10 Tj. jest u nas w aktach tajnych.
Pismem tem rozkazał nas trzymać pod dozorem, jak jakich
chuliganów, a nie oficerów, którzy są obowiązani do dotrzymania

aresztu. Nie dość na tem, p. pułk. Rybicki złożył meldunek Dowódcy Dywizji, w którym przytacza fakta zupełnie fałszywe i tak chcąc upozorować coś w rodzaju buntu, czy też napadu zbrojnego na jego mieszkanie, przedstawia w swym meldunku, że przyszliśmy podnieceni, w wysokich butach i z pistoletami żądać satysfakcji, co jest fałszem, bo mój dowódca dyonu widział się z nami przed samym naszym odjazdem i twierdzi stanowczo, że byliśmy w bekiesach, a tem samem i w długich spodniach, jak również bez pistoletów przy pasie. Wczoraj miał być karny raport, na który jednak nie miałem ochoty być przedstawiony, by znów niezupełnie niewinnie nie oberwać 14 dni odwachu, a chciałem wyczekać powrotu ze Lwowa Dowódcy Dywizji pułkow. Pieniężka, by ten bezstronny osądził moje przewinienie.

Piszę to Panu Pułkownikowi, jako dowódcy starszemu, który miał możność poznać mnie bliżej, przez tyle lat pobytu w Kołomyji i proszę o wzięcie mnie i nietylko mnie, ale i reszty pozostałych legunów w swoją opiekę, gdyż p. pułk. Rybicki będzie stałym i lubiącym dotrzymywać konsekwentnie

495

swe obietnicę, zapowiedział nam niemiłosierną walkę.
Jeszcze nie zastygły zwłoki ś.p. Pułk. Krzyżka, gdy pismo p.
pułk. Rylskiego, ograżały się pod adresem innym. Skończył
się ten, i my się też skończyć."
Nie prawda Panie Pułkowniku, że mile słoneczko! Ten
nasz klijent, to też buntowszyk, który trwał w sympatji do ś.p.
pułk. Krzyżka.
Mam osobiste przeświadczenie, że to jest teror, za oddanie
ostatnich posług i postawienie baterji na pogrzeb ś.p. Pułk. Krzyżka
Ponieważ ~~proszę~~/ wiem, że Pan Pułkownik przez swoje wielkie
wpływy może mi oddać nieocenioną pomoc, przeto pokornie
proszę o zajęcie się tą sprawą i dodania mi tej, tak potrzebnej
satysfakcji za tyle moralnych poniżeń.
Tyle się rozpisałem o tej sprawie, lecz muszę dać upust bólowi
który mię gnębi, a wiem, że Pan Pułkownik był dla mnie zawsze
bardzo łaskaw i odnosił się do mnie po bratersku.
Kończąc raz jeszcze proszę o wzięcie mnie swoim wpływem
pod swą możną opiekę, oraz serdecznie ściskam i pozdrawiam
wierne oddany Frackowski Józ.
P.S. Dla Pani Pułkownikowej załączam ucałowanie rączek.

496

Po osobistem przeprowadzeniu dochodzeń w Kołomyji, oraz na podstawie posiadanych aktów stwierdziłem następujący stan faktyczny :

Dnia 20.II.1930.r.około godź.21-szej w kasynie oficerskiem 49.pp.w Kołomyji zebranych było kilka pań, żon oficerów, zajętych przygotowywaniem lampionów i witraży na mającą się odbyć w dniu 2.III.br.zabawę oficerską.-

Oprócz pań znajdowali się tam także oficerowie 49.p.p. a wśród nich najstarszy major STRZELECKI, kwatermistrz 49.p.p., którzy rozmawiali z pracującemi paniami.-

W pewnym momencie wszedł do lokalu kasyna por.49.p.p.ROSPOND i zaczął zachowywać się dość nietaktownie, mówiąc z przekąsem, że na przygotowywaną zabawę nikt nie przyjdzie i t.d.Docinkami temi uczuła się przedewszystkiem obrażona Pani Rybicka, żona dowódcy pułku i komendanta garnizonu, która poprosiwszy majora STRZELECKIEGO do poczekalni, zażądała od niego, by por.ROSPONDA z lokalu kasyna wyprosił.

Major STRZELECKI starał się wpłynąć uspokajająco na panią RYBICKA, stwierdzając, że zachowanie się por.ROSPONDA nie jest do tego stopnia naganne, by koniecznem było usunięcie go z lokalu kasyna.-

Pani RYBICKA wchodząc z powrotem do jadalni, gdzie wszyscy znajdowali się i nie czekając zupełnie na ewentualne wystąpienie majora STRZELECKIEGO, zwróciła się bezpośrednio do por.ROSPONDA, z żądaniem by kasyno opuścił, gdyż jej i innym paniom przeszkadza.-

Por.ROSPOND nie zastosował się natychmiast do żądania pani RYBICKIEJ lecz wdał się z nią w dość ostrą kontrowersję słowną, twierdząc, iż jest od siedmiu lat członkiem kasyna i jako taki, czekając w dodatku na kolację, ma prawo w niem przebywać, tak, że mjr. STRZELECKI nie chcąc dopuścić do niemiłej sytuacji wezwał po koleżeńsku por.ROSPONDA, by z nim wyszedł co tenże ukłoniwszy się paniom bez oporu uczynił.-

497

Fakt miernego stopnia podchmielenia por.ROSPONDA nie jest wykluczony.-

O zajściu w kasynie oficerskiem dowiedział się płk.RYBICKI od swej żony.-

Dnia 21.II.1930.r.wezwał płk.RYBICKI por.ROSPONDA do raportu karnego,który odbył się w gabinecie płk.RYBICKIEGO w ten sposób,iż mjr.WROBLEWSKI Dca I/49.p.p.przedstawił por.ROSPONDA do raportu,poczem obydwaj usiedli na krzesłach wskazanych im przez płk.RYBICKIEGO.-

Płk.RYBICKI również w pozie siedzącej zwracał por.ROSPONDOWI uwagę na jego lekceważące wystąpienia wobec żon oficerów,a nawiązując rozmowę do zajścia z dnia poprzedniego zalecał por.ROSPONDOWI,by udał się w tym samym dniu jeszcze do najstarszej obrażonej pani / scil.p. RYBICKA / i przeprosił ją,a na wypadek gdyby nie został przyjęty, by przynajmniej złożył swą kartę wizytową.- W odpowiedzi na to zakomunikował por.ROSPOND płk.RYBICKIEMU,że on czuje się obrażonym i rozmowa na ten temat została zamknięta.- Płk.RYBICKI mówił jeszcze por.ROSPONDOWI,by przeniósł się z 49.p.p.i wogóle,jak sam to nazywa dawał por. ROSPONDOWI kierunek na przyszłość.-

Po powstaniu z krzeseł płk.RYBICKI kończył swe admonicje,nie wymierzył por.ROSPONDOWI jednak żadnej kary,aniteż takowej nie zapowiedział.-

Popołudniu tego samego dnia por.ROSPOND udał się do I/11.pap. w Kołomyji i prosił Dcę tegoż majora Dra ALBERTA o zastąpienie go w sprawie honorowej przeciw płk.RYBICKIEMU.- Gdy mjr.Dr.ALBERT nie mógł przyjąć tego zastępstwa z powodu nawału pracy,por.ROSPOND za wskazaniem mjr.Dr.ALBERTA uprosił na zastępców kpt.SIEWIŃSKIEGO i kpt. STACHOWSKIEGO, obydwaj 11.p.a.p. którzy wysłuchawszy opowiadania por.ROSPONDA o przebiegu zajścia w kasynie dnia 20.II.br.nie mając jednak żadnej wiadomości o rozmowie por.ROSPONDA z płk.RYBICKIM tego samego dnia rano,udali się do swych domów a przebrawszy się w strój salonowy,przy szablach przybyli około godz.19-tej do prywatnego mieszkania płk.RYBICKIEGO i przedstawiwszy cel swojej wizyty zażądali wyznaczenia zastępcy przez płk.RYBICKIEGO.-

498

Płk.RYBICKI dowiedziawszy się o celu wizyty obydwóch kapitanów wyraził się następująco: " Ach tak to nietakt,o tej sprawie pomówimy na innej drodze,proszę panów siadać i palić."

Obydwaj kapitanowie nie skorzystali z zaproszenia płk.RYBICKIEGO i ukłoniwszy się wyszli.-

O godź.21-szej tego samego dnia płk.RYBICKI jako Dca 49.pp. i komendant garnizonu Kołomyja wydał rozkaz aresztowania por.ROSPONDA, za wysłanie zastępców,przez por oficera inspekcyjnego pułku por. SZYJE a kapitana SIEWIENSKIEGO i kapitana STACHOWSKIEGO za przyjęcie funkcji zastępców nakazał osadzić w areszcie Dcy I/11.pap.mjr-dr-ALBERTOWI.- Dowódcy zaś plutonu żandarmerji w Kołomyji kapitanowi SMERECZANSKIEMU rozkazał przeprowadzić w tej sprawie dochodzenia w przeciągu 24-ech godzin.-

Dnia 22 lutego br.omawiał płk.RYBICKI całą sprawę z Dcą 11. Dywizji Piechoty płk.dypl.PIENIAZKIEM,który po zaznajomieniu się ze sprawą,oświadczył wyraźnie płk.RYBICKIEMU,iż obydwaj kapitanowie nie są zupełnie winni wydając równocześnie rozkaz płk.RYBICKIEMU natychmiastowego zwolnienia ich z aresztu.- Płk.RYBICKI po powrocie do Kołomyji o godź.16-tej nie spowodował natychmiastowego wykonania rozkazu płk.dypl.PIENIAZKA,gdyż ci przebywali w areszcie do godziny 22-giej,poczem na pisemny rozkaz płk.RYBICKIEGO zostali zwolnieni, w którym tenże pisze,iż obydwóch kapitanów należy zwolnić z aresztu po upływie 24-ech godzin a to na podstawie regulaminu służby wewnętrznej Cz.IV.§.20.-

Zaznaczam,iż §.20 mówi o najniższym wymiarze kary wynoszącej 24 godzin podczas gdy w danym wypadku chodziło o zwolnienie obydwóch kapitanów z aresztu prewencyjnego gdyż przy raporcie karnym u płk. RYBICKIEGO jako dcy garnizonu Kołomyja wogóle nie byli i żadnej kary nie otrzymali.-

W ciągu dnia 22 lutego br.wydał płk.RYBICKI bez odbycia z porucznikiem ROSPONDEM raportu karnego,tajny rozkaz oficerski,w którym znajduje się ukaranie por.ROSPONDA 20-dniowym obostrzonym aresztem domowym,za karczemną burdę por.ROSPONDA w kasynie oficerskim dnia 20 lutego br.oraz złamanie karności wojskowej.-

Areszt ten miał rozpocząć por.ROSPOND dnia 23.II.br.i odbywać w Izbie służbowej Plutonu Żandarmerji Kołomyja.-

Obydwaj kapitanowie zostali wezwani przez płk.RYBICKIEGO dn. 23 lutego br.do raportu karnego,a gdy do niego nie zgłosili się,meldując się chorzy,płk.RYBICKI oddał ich sprawę do załatwienia Dowódcy 11.p.a.p.w Stanisławowie,który jednak po rozpatrzeniu sprawy nie dopatrzył się w postępowaniu obydwóch kapitanów jakiejkolwiek winy, a tem więcej złamania karności wojskowej i żadnej kary im nie wymierzył.

Przesłuchany przezemnie osobiście płk.RYBICKI,tłumaczył się, iż stosując §.8.Cz.IV.Regulaminu Służby wewnętrznej polecił aresztować por.ROSPONDA i kpt.WIEWINSKIEGO,oraz STACHOWSKIEGO,gdyż dopatrzył się w ich działaniu złamania karności wojskowej,gdyż pochopnie przyjęli zastępstwo por.ROSPONDA,wiedząc o tem,że chodzi w danym wypadku o sprawę służbową,tem więcej,iż zachowanie się por.ROSPONDA W Kasynie oficerskiem podpada pod przepis §.27 Regulaminu służby wewnętrznej Cz.V.-Ponadto twierdził płk.RYBICKI,iż jako komendant garnizonu jest bezustannie przełożonym wszystkich oficerów Garnizonu i z żadnym osobistej sprawy honorowej mieć nie może.-

Po przeprowadzeniu dochodzeń w dniu następnym,uważając,że umysły oficerów Garnizonu Kołomyja są ponad zwyczajną w takich wypadkach miarę zaabsorbowane,a nawet podniecone,odbyłem zebranie oficerów Garnizonu Kołomyja,na którem wezwałem zgromadzonych do wzajemnego moralnego popierania się tak w służbie,jak i poza służbą i kultywowania ducha koleżeńskiego przy ścisłem strzeżeniu zasad dyscypliny wojskowej w imię spoistości Armji i Korpusu oficerskiego,który jako wystawiony na krytyczną obserwację społeczeństwa na kresach Rzeczypospolitej,winien ze zdwojoną ambicją strzec swej powagi.-

Ze Lwowa wydałem następujące rozkazy:

1/Anulowałem kary 24-ro godzinnego aresztu,które odbyli kpt.STACHOWSKI i kpt.SIEWINSKI,gdyż formalnie wogóle nie byli ukarani,a jedynie prewencyjnie przytrzymani,tak,że stosowanie do nich §.20.Cz.IV.Reg.sł.wew nie może mieć miejsca.-

2/Udzieliłem pisemnie nagany w drodze służbowej płk.RYBICKIEMU za nie usłuchanie rozkazu Dcy 11.Dyw.Piech.płk.dypl.PIENIAZKA,polecającego

500

natychmiast zwolnić kpt.SIEWINSKIEGO i kpt,STACHOWSKIEGO.-

3/Rozkazałem płk.RYBICKIEMU odbyć z por.ROSPONDEM formalny raport karny i ścisłe zastosowanie się do Przepisu §.8.Cz.IV.Reg.Sł.Wewn.-

4/Doniesienia w tej sprawie por.ROSPONDA oraz kpt,SIEWINSKIEGO i kpt. STACHOWSKIEGO skierowane do Oficerskiego Sądu Honorowego dla oficerów sztabowych przy DOK.VI.przekazałem do dalszego załatwienia.-

501

DOWÓDCA OKRĘGU KORPUSU Nr. VI.

Lwów, dnia 5. marca 1930.

Wielce Szanowny Panie Majorze!

W 49 p.p. wynikły nowy konflikt między dowódcą pułku a por. Rospondem.

Szczegóły konfliktu przedstawiam w załączonem sprawozdaniu z dochodzenia, które przeprowadziłem osobiście.

Dodam od siebie, że powyższy konflikt, prędzej czy później musiał wyniknąć, gdyż płk. Rybicki nie cierpiał Rosponda.

Po śp. Kryszku, przyszła kolej na porucznika, którego płk. Rybicki za wszelką cenę chce się pozbyć z pułku.

Otrzymałem zezwolenie z Biura Pers. na przeniesienie por. Rosponda i przeniosę go do 48 pp.

Jednak wiem, że nie będzie na tem koniec bo kolej teraz przyjdzie na kpt. Jóźwika, którego przeniesienia żąda Rybicki. Z drugiej strony mam informacje że kpt. Jóźwik czuje niewygasły żal i pretensje do płk. Rybickiego, za przespo-

/.

wanie jego jako dowódcy pułku ze śp. płk. Skrzyńskim.

Dzisiejsza sytuacja w Kołomyji przedstawia się w ten sposób, że Korpus oficerski 49 p.p. podzielony jest na dwa obozy, a osob-nio skupia koło siebie płk. Rybicki cały dyon 11 p.a.p.

Wszelka łączność pułku ze społeczeństwem została zerwana, a pułk jako taki nie wywiera wpływu pod względem ideologji.

Uważam, że dla uzdrowienia stosunków w pułku i w garni-zonie jest konieczne odejście płk. Rybickiego.

Ściskam dłoń

[signature]

DOWÓDCA
OKRĘGU KORPUSU NR. VI.
LWÓW.

Lwów, dnia 25. stycznia 1930 r.

Szanowny Panie Majorze!

Do moich wniosków awansowych, które w terminie wysłałem do Biura Personalnego pragnąłbym dodać kilka opinji wyłącznie do Wa„ szego użytku, a tem samem i dla poparcia niektórych osób.

Między innymi szczególniej chciałbym poprzeć 1) por. Parczyńskiego Józefa z 40 p.p., który oprócz wzorowych kwalifikacji, ma i ten sentyment u mnie, że cały ród Parczyńskich służył pod moimi rozkazami a dwóch z nich pa„ dło w boju.

2) Por. Charewicza Zdzisława ze starszeństwem z 1919 r. człowieka zu„ pełnie oddanego naszej sprawie tak dalece, że jest moim sekretarzem do najtajniejszych pism.

3) Por. Kominkowskiego Aleksandra, który jest legjonistą od 14 r. i na weryfikacji naszej został pokrzywdzony.

W sprawie Rybicki – Krzysik, miałem dzisiaj dłuższą konfe„ rencję z generałem Römmlem i przekonałem się, że ten zdecydowanie

popiera Rybickiego. Jako główny argument wysuwa, że w danym sporze Rybicki jako dowódca ma więcej racji, a Krzysik niezawsze umiał się znaleźć w odpowiedniej płaszczyźnie pod względem dyscypliny i subordynacji. Godzi się jednak częściowo i tem ze mną, że Rybicki nie jest odpowiednim dowódcą w pułku kresowym szczególnie tak eksponowanym jak Kołomyja, gdzie trzeba być nietylko dobrym dowódcą lecz także wychowawcą i mieć należy pewne zrozumienie społeczne. Tych ostatnich zalet ma Rybicki w niewystarczającym stosunku.

Stojąc jednak na stanowisku dyscypliny jest on za tem, aby Krzysik natychmiast odszedł a płk. Rybicki, ewentualnie później.

Donoszę Wam o tem, abyście mieli możliwie najpełniejszy materjał do referatu.

Ściskam dłoń Waszą

[signature]

INSPEKTOR ARMJI
Gen. Dyw. RÓMMEL

Lwów, dn. 25. I. 1930 r.

L. dz. 48/tj.

Krzysik ppłk.dypl.-
przeniesienie .

Tajne!

mjr. Sobolta

PAN GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH

WARSZAWA.

Inspekcja, odbyta przeze mnie w dniach 7.i 8. bm. w Kołomyji, potwierdziła moją ocenę stosunków personalnych w 49.p.p. - wywołanych niewłaściwem postępowaniem zastępcy dowódcy pułku, ppłka dypl. Krzysika, wobec dowódcy pułku - którą przedstawiłem w mojem piśmie L.738/tj.z 3.bm.

Wniosek mój: przeniesienia ppłka dypl.Krzysika, - celem zachowania zwartości korpusu oficerskiego 49.pułku piechoty, oraz celem poparcia poprawnego stanowiska dowódcy pułku, płka Rybickiego, podtrzymuję i ponownie przedkładam .

INSPEKTOR ARMJI :
Rómmel
J. RÓMMEL
Generał-dywizji.

Otrzymuje:
Szef Biura Pers.MSWojsk. do wiadomości.

TAJNE

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Biuro Inspekcyj

dn. 3/II. godz.
L. 313 1930
Załącz. —
REF. Krzysik

506

INSPEKTOR ARMJI
Gen. Dyw.
JULJUSZ RÓMMEL

L. dz. 738/tj.

Lwów, dn. 3.stycznia 1929.r.

Krzysik ppłk.dypl.-przeniesienie:-

Ściśle tajne!

Do

PANA GENERALNEGO INSPEKTORA SIŁ ZBROJNYCH

w Warszawie:

Melduję, że w 49.p.p.w Kołomyji, od czasu wyznaczenia dowódcą pułku płka Rybickiego Kazimierza, zaczęła się walka wewnętrzna, prowadzona przez ppłka dypl.dr.Krzysika Stanisława, zastępcę dcy w tymże pułku, osnuta na tle osobistym, ponieważ ppłk.Krzysik spodziewał się, że sam otrzyma ten pułk.

Dochodzenia, przeprowadzone w tej sprawie na mój rozkaz przez czasowego dowódcę 11.D.P.płka dypl. Pieniążka, ustaliły niewłaściwe i nielojalne postępowanie podpułkownika Krzysika, względem swego dowódcy.

Uważam przeto za konieczne, możliwie szybkie przeniesienie ppłka Krzysika z pułku, ponieważ to ujemnie wpływa i demoralizuje Korpus Oficerski.

INSPEKTOR ARMJI:

JRómmel

J. R O M M E L Gen.Dyw.

507

O D P I S.

P R O T O K Ó Ł No.3.

spisany z ppłk.dypl.Dr.Krzysikiem,zast.dcy 49 p.p.

Proszę naprowadzić wszystkie fakta,któreby wskazywały na nietaktowne postępowanie dcy 49 pp.względem Pana.

1/ Dnia 4.XI.29 otrzymałem/ w zamkniętej kopercie/rozkaz pisemny p.płka Rybickiego w sprawie rzekomego niewykonania szeregu rozkazów.Ponieważ p.płk.Rybicki pozostawał dotychczas zemną w normalnych stosunkach służbowych,opartych na ustnym kontakcie-przeto takie postawienie sprawy zrozumiałem jako posiadające swoją wymowę,zwłaszcza że według mego zdania zarzuty postawione w tem piśmie nie były całkowicie uzasadnione.

Na powyższy rozkaz złożyłem meldunek pisemny.-

Po tym meldunku p.płk.Rybicki zawezwał mię i ustnie poddał w wątpliwość prawdziwość twierdzeń moich w meldunku zawartych-w szczególności w związku z pktem 3/ meldunku,okazując egzeplarz swego pisemnego zarządzenia w przedmiocie wyznaczenia kompanji pogotowia,twierdził,iż ja własnoręcznie dokonałem na nim poprawek kolorowym ołówkiem,co miała stwierdzać rzekomo moja parafa na tym egzemplarzu.Ani poprawki ani parafa nie zostały przezemnie uskutecznione,lecz pomimo stwierdzenia ustnie tego faktu przezemnie-p.płk.Rybicki poddawał go w dalszym ciągu w wątpliwość pytaniami,czyja w takim razie jest ta parafa,czego ja nie miałem obowiązku wiedzieć.

Również odnośnie pktu 2/ przedmiotowej sprawy,który do dzisiaj nie jest mi bliżej znany,gdyż rozkazu Kmdy Garn.No.189 z dnia 2-X./rok ?/ nie otrzymałem i nie posiadam p.płk.Rybicki twierdził,że ja wbrew jego intencjom wyznaczyłem dwu poruczników,co wcale nie miało miejsca,gdyż wogóle z całą tą sprawą nie miałem nic do czynienia..

2/ Sprawa wydanego mi dnia 8/XI 1929 polecenia urządzenia ogólnego obiadu w Kasynie oficerskiem pułku celem załatwienia przez p.płka Rybickiego / i jego małżonkę/ wizyt w stosunku do oficerów pułku oraz równoczesnego przyjęcia rewizyty -przedstawiona jest w załączniku.-

W sprawie tej dopatruję się dwu odrębnych momentów:

a/ jeden ogólnego znaczenia i dotyczący nietylko mnie-to fakt zlekceważenia istniejącego według mego zdania ze strony p.płk.Rybickiego obowiązku złożenia wizyt w domach oficerów pułku.Podkreślę nie faktu przestrzegania tego obowiązku miałoby pozatem doniosłe znaczenie wychowawcze w stosunku do Korpusu oficerskiego pułku.

b/ drugi-to fakt postawienia sprawy w ten sposób,abym ja miał być pośrednikiem w załatwieniu osobisto-towarzyskich spraw p.płk.Rybickiego,przyczem podjęcie się tego pośrednictwa musiałbym sam w związku z poglądem na całokształt sprawy uważać za obraźliwe z mej strony w stosunku do Korpusu oficerskiego pułku.

Równolegle muszę zaznaczyć,że osobiście stoję również na stanowisku, że p.płk.Rybicki miał obowiązek złożenia wizyty i memu domowi.

W rezultacie odbyła się w dniu 17/XI.1929 po poł."czarna kawa",októrej nie byłem zawiadomiony i w której wraz z żoną udziału nie brałem.Gdybym został zawiadomiony-również udziału nie wziąłbym.-

3/ W zwykłym rozkazie dziennym pułku No.246 z dnia 14/XI.29.pkt.3/oraz w zwykłym rozkazie Kndy garnizonu Kołomyja No 192 z dnia 13/XI.1929 pkt.3/ zostały ogłoszone przez p.płk.Rybickiego skierowane również do mnie uwagi, połączone z wytknięciami.Egzemplarz rozkazu garnizonowego został również przesłany Staroście powiatowemu w Kołomyji.W tem sposób skierowane do mnie wytknięcia stały się dostępne dla ogółu oficerów i podoficerów garnizonu i pułku oraz dla kierownika miejscowej władzy administracyjnej.

Sprawa ta była przedmiotem mego zażalenia z dnia 16/XI 29.do Dcy 11. Dyw.Piech.

4/ Rozkazem dziennym pułku No 245 z dnia 13/XI 29.pkt.5/ została nakazana przez p.płka Rybickiego odprawa podoficerska,na której mieli być obecni Zca dcy pułku i dcy bataljonów.Jako najstarszy zdałem raport p.płk.Rybickiemu przy jego zjawieniu się na sali.

Przy najbliższym mym ustnym referacie p.płk.Rybicki oświadczył mi,że wymaga,by przy odprawach podoficerskich spotykał go i składał mu raport prezes Kadyna podoficerskiego.

Ogłoszone w rozkazie dziennym pułku No 250 z dnia 19/XI.29 pkt.6/ zarządzenie w powyższym sensie-jest według mego zdania sprzeczne z obowiązującym porządkiem wojskowym.

5/ Dnia 21/XI.29,a mianowicie nazajutrz po bytności w/w Dcy 11.D.P. p.płka dypl.Pieniążka w Kołomyji,zostałem wezwany do dcy pułku P.płk.Rybicki nie podając mi już tym razem ręki,oświadczył,że w związku z przyjazdem p.płka dypl.Pieniążka w sprawie mego zażalenia na dcę pułku-żąda,abym wyszedł z pod jego dowództwa i przeniósł się z 49 pp., na co pozostawia mi

V e r e t e!

508

2-3 tygodnie czasu.

Zameldowałem odrazu,że żądanego podania nie wniosę,bo nie widzę dla siebie powodu ku temu,gdyż przydział mój do 49 p.p.wynika z rozkazu Ministra Spraw Wojsk.Wobec tego,że zażalenie jest prawem żołnierza,wynikającem z regulaminu-przeto związane z zażaleniem mojem żądanie p.płka Rybickiego uważam za bezpodstawne i godzące w moje prawo pozostawania w szeregach 49 p.p. na podstawie rozkazu Ministra Spraw Wojsk.

Od chwili powyższego raportu p.płk.Rybickiego przy następnych zetknięciach służbowych nie podawał mi więcej ręki.

6/ W końcu listopada b.r./dokładnej daty nie pamiętam/została jak się dowiedziałem od adjutanta pułku p.por.Salnickiego wręczona mu przez p.płka Rybickiego celem przesłania obiegiem lista pań-żon oficerów,proszonych na zebranie w celu przygotowania "Mikołaja" dla dzieci.Adjutant zameldował,że na liście są opuszczone niektóre nazwiska,wymieniając nazwiska p.Kostkiewiczowej/żony Dcy II/49 p.p./ oraz mojej żony.P.płk.Rybicki dopisał na liście nazwisko p.Kostkiewiczowej, oświadczając,że opuszczenie mojej żony " jest w porządku".

Lista powyższa -o co wyraźnie pytałem adjutanta-nie nosiła żadnego podpisu.

Na samem zebraniu-jak doszły mię słuchy -na interpelację paru pań co do powodu pominięcia mojej żony na liście proszonych na zebranie pań-p.Rybicka podobno oświadczyła,że ona nie życzyła sobie zaproszenia mojej żony,skoro ta nie powitała jej jako żona najstarszego po dcy pułku oficera w kasynie /prawdopodobnie chodzi tu o ową"czarną kawę"/

7/ Rozkazem tajnym pułkowym No 13 z dnia 25/XI 29 nakazał mi p.płk.Rybicki przeprowadzenie dochodzeń administracyjnych w sprawie objętej pktem 9/ tegoż rozkazu,a dotyczącej zaliczkowego wypożyczenia z kasy pułkowej kwoty 3025.-zł.na urządzenie święta pułkowego,połączonego z obchodem dziesięciolecia istnienia pułku.-

W sprawie tej przedłożyłem dcy pułku meldunek pisemny

Pomimo tego meldunku p.płk.Rybicki rozkazem tajnym pułkowym No 14.z dnia 6/XII.29 pkt.VI.zarządził potraktowanie kwoty 3025-zł. jako braku w kasie i przeksiążkowania jej na rozchód-mimo,iż kwota powyższa została w całości przedtem wpłacona do kasy pułkowej.-

Takie postawienie sprawy przez p.płka Rybickiego,biorąc pod uwagę cel,o jaki tu chodziło:dziesięciolecie pułku,oraz w związku z tem,że ja jako wówczas w/z dca pułku kierowałem urządzeniem tego święta,a wreszcie uwzględniając stan faktyczny:wpłacenią omawianej kwoty-uważam za fakt wyraźnie przeciwko mnie skierowany.-

8/ Dnia 9/XII.29 odbyła się u p.płka Rybickiego jako kmdta garnizonu odprawa dców i kmdtów oddziałów i formacyj garnizonu; wszyscy wymienieni są oficerami sztabowymi,ponadto był wezwany na tę odprawę p.o.kwatermistrza 49 p.p. p.Kpt.Józwik.

P.płk.Rybicki przywitał się z oficerami sztabowymi przez podanie im ręki,natomiast p.kpt.Jóźwikowi w ich obecności ręki nie podał

Zdarzenie to melduję jako jeden z faktów całokształtu odnoszenia się p.płka Rybickiego do korpusu oficerskiego-do tego całokształtu należą wyżej przytoczone fakty,które spotkały mnie bezpośrednio-.

5 zał.

Kołomyja,17/XII.29.

/-/ Pieniążek płk dypl.

/-/ Stanisław Krzysik ppłk.

Za zgodność
Chrościcki [signature]

509

O D P I S. Kołomyja, 18.XII.1929.

P R O T O K O Ł Nr.1.

Spisany z płk.Kazimierzem Rybickim dowódcą 49.p.p.

1/Na zapowiedziany dzień przyjazdu mego do obozu,celem objęcia pułku na podstawie Dz.Pers.11/29,ppłk.dypl.Krzysik z-ca dcy.pułku,nie przejawił najmniejszego zainteresowania względem przybywającego właściwego dcy. pułku.To co zastałem,z czem się zetknąłem wywarło na mnie wrażenie wystawienia mnie na próbę szykany.Na podstawie powyższego ustaliłem:że mam styczność z osobą i obejmuję pułk o niedobrych obyczajach.

2/Powyższe spostrzeżenie przy dalszej pracy w 49.p.p.znalazło konkretne moje potwierdzenie co ujawniłem w rozkazie tajnym Nr.10 z 22/VIII.b.r. pkt.3./rozkaz zabraniający nierównego traktowania żołnierzy/

3/Wpatrując się w otoczenie i poznając z-cę dcy.pułku stwierdziłem,że wymieniony oficerjako człowiek przechodzi wewnątrz tragedję spowodowaną objęciem 49.p.p.przeze mnie.Na tej podstwie bez ujmy dla dobra służby miałem to na względzie będąc wyrozumiałym dla podkomendnego.

4/Odchodząc na udzielony urlop przeniesieniowy przez d-cę 11.D.P. w połowie września wydałem dyrektywy na czas nieobecności w sprawach służbowych z-cy dcy.pułku i adjutantowi.
Po powrocie stanąłem wobec faktów,które były sprzeczne z dyrektywami i które musiałem przyjąć,a dotyczyło się to:obsady dcy kompanji szkolnej oraz opinji młodszych oficerów za rok 1929.
Wymienione fakta wzbudziły moją czujność wobec z-cy dcy.p.Ustaliłem już początki służbowej nielojalności.

5/Z-ca dcy p.odjeżdżając na urlop wypoczynkowy 8.X.-25.X.r.b.ani słowem nie napomniał,że oficjalnie wystąpi jako delegat komitetu budowy pomnika Pierwszemu Marszałkowi Polski z Kołomyji,w Belwederze.
O tem dowiedziałem się z przeglądu pism.Uczynił to bez mojej wiedzy dcy pułku,pomijając służbowo dtwo 11.D.P.,korpusu i Inspektorat Armji,w tem miejscu stwierdzam nielojalność służbową.
W dniu 26.X.r.b. w rozmowie służbowej zwróciłem uwagę na powyższe i zmusiłem aby błąd poprawił i przeprosił,na ile pozwalał czas,Dcy 11 DP.
30.X.r.b.Z-ca dcy p.prosił mnie o zezwolenie na wyjazd do Nadwórnej-oraz do Lwowa na dzień 2.XI.rb. z tem że 3.XI.będzie w Stanisławowie na konkursie orkiestr-.Wyraziłem swoją zgodę i byłem tego mniemania że 4.XI.rb. Z-ca dcy p.będzie przy urzędowaniu.
30.X.rb.wydałem zarządzenie na dzień 31.X.rb. w związku z zamierzaną akcją na 1.XI.rb.na podstawie rozkazu 11 DP.Jako kompanję pogotowia wyznaczyłem kompanję szkolną.
31.X.rb.oficer placu p.por.Kahanek przy odprawie zameldował,że z rozkazu Zcy dcy p.kompanją pogotowia ma być 2 K.M.,a nie szkolna ?!.
Zapotrzebowałem akta i własnoręcznie odnotowałem,podać podstawę i usprawiedliwić zmianę z.z.a.4.XI.rb. Z-ca dcy p.-
Rozkaz z dn.30.X.rb.pozostał bez zmian.
1.XI.rb.Z-ca dcy p.wrócił z Nadwórnej do Kołomyji i był poinformowany przez por.Kahanka o decyzji dcy pułku oraz o rozkazię w sprawie zajść dla oficerów rezerwy z dn.4.XI.rb.stosowań do rozkazu D.O.K.VI.
2.XI.rb.rano Zca dcy p.wyjechał do Lwowa.
4.XI.rb.do południa nie zgłosił się do służby,wobec czego przesłałem rozkaz L 1/29.7
5.XI.rb.otrzymałem wieczorem odpowiedź.
Powyższy przebieg spraw wywarł na mnie ujemne wrażenie,co do postępku Zcy dcy p.
6.XI.rb.wezwałem Zcę dcy p.na odprawę i dałem ustne,ostre wyjaśnienie przechodząc do porządku dziennego.
8.XI.b.r.miałem odprawę w sprawach wyszkolenia,po omówieniu spraw związanych z wyszkoleniem,zwróciłem się do Zcy dcy p.,jako Prezesa Kasyna oficerskiego z propozycją zorganizowania w dn.17.XI.rb.o godz.13.obiadu,który będzie jednocześnie zapoczątkowaniem życia towarzyskiego,które z obserwacji swojej stwierdziłem całkowicie w stanie zaniedbania,w 49 p.p.-
Zaznaczyłem,że 17.XI.rb.złożę wizytę Korpusowi oficerskiemu 49 p.p.Kasyno oficerskie uważam za nasz wspólny dom,teren Rodziny Wojskowej.
Jednocześnie obecnych oficerów będę liczył z rewizytą dla swego domu.
Uczyniłem to celowo żeby wskazać,że z chwilą objęcia pułku nie uznaję prywaty,podziału oficerów na kółka i kółeczka,lecz traktuję sprawy urzędowo objektywnie i wymagam zespolenia jednolitego Korpusu oficerskiego,co niejednokrotnie zaznaczałem przedtem w rozmowach swoich z oficerami.
W rozmowie 8.XI.rb.spotkałem sprzeciw Zcy d.p.,który nalegał na oddanie moich dyrektyw w rozkazie,zaznaczyłem,że sprawy życia towarzyskiego zaliczam do wyższych przejawów ducha ludzkiego i rozkazem tego nie reguluję.

V e r t e!

510

Na tem rozmowę zakończyłem i odchodzący Z-ca dcy p.pozostawił mnie w mniemaniu,że zadość uczyni moim wskazaniom.
11.XI.rb.rano przed wyjazdem na obchód uroczystości w garnizonie-doręczono mi pismo Zcy dcy p. z dn.10.XI.rb.,które załączam stwierdzając brak dyscypliny i złą wolę Zcy dcy p.
Zawezwałem w następnym dniu Zcę dcy p.do siebie dałem ostrą odprawę zaznaczając że formy towarzyskiego obycia są dobrze znane dcy p. Ostrzegłem tem już razem,że za podobną pisaninę w przyszłości wyciągnę konsekwencje dyscyplinarne.Po rozmowie ostatecznie przyszedłem do przekonania,że mam doczynienia ze złą wolą Zcy dcy p.
20.XI.rb.Dowódca 11 D.P. przeprowadził dochodzenia w sprawie zażalenia Zcy dcy p. na dcę pułku.
Złożyłem Dcy Dyw.swoje oświadczenie i meldunek ad p.3-7 powyższego zeznania,przedkładając do wglądu pisma Zcy dcy p.
21.XI.rb.wezwałem Zcę dcy p. do siebie i oświadczyłem,że na podstawie paromiesięcznej współpracy proszę-żeby Zca dcy pułku dla dobra służby w 49 p.p. złożył podanie celem wyjścia z pod mego dowództwa, ponieważ wykluczam przy tym stanie rzeczy wszelką współpracę.
Na to oświadczył mi Zca dcy p.że tego nie uczyni i na stanowisku wyznaczonym rozkazem pozostanie nadal.
Po upływie oznaczonego terminu 11.XII.rb.Dcy 11 DP.zameldowałem o panujących niezdrowych stosunkach pomiędzy Zcą dcy p.i Dcą pułku dla celów służbowych.
Na podstawie badań swego postępowania względem Zcy dcy p.przyszedłem do ostatecznego przekonania,że mam doczynienia z oficerem,pomimo jego wyższego wykształcenia,w samej rzeczy z człowiekiem bądź ułomnym który ponad dobro służby kieruje się niepohamowaną złą wolą i egoizmem własnym Pod względem charakteru całkowicie nie odpowiada temu stanowisku,które obecnie zajmuje.
Wywiera swoim postępowaniem ujemny wpływ na młody nie ułożony Korpus oficerski 49 p.p.-

Pieniążek płk.dypl. Rybicki płk.dca.pułku.

Ponadto zameldował mi płk.Rybicki przy raporcie ustnym dnia 9.stycznia b.r.że ppłk.Krzysik dopuścił się wykroczeń porządkowych przez to :
a/że podpisał zaproszenie na zabawę sylwestrową oddziału strzeleckiego jako członek komitetu,bez uprzedniego zameldowania o tem dcy.pułku,
b/że po zabawie sylwestrowej w Strzelcu,udał się w towarzystwie miejscowej inteligencji do kawiarni,około 4.rano i tam w gronie tegoż towarzystwa tańczył.
Za oba wykroczenia został ukarany 8.dniowym aresztem domowym.

Za zgodność
[signature]

511